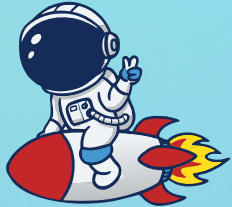


PRZYGODY RYMCIA

Wesołe opowieści,
które uczą mowy.



WWW.MOWA.MALUCHA.EDU.PL



Hej! To ja, Rymcio!

Mieszkam w krainie, gdzie słowa rosną jak kwiatki, głoski skaczą
jak żabki, a język...
no cóż, mój język potrafi zrobić takie wygibasy, że nawet smok się
dziwi!



Każdego dnia odkrywam coś nowego:
czy „ś” potrafi się śmiać, czy „p” umie robić „puf!”,
i dlaczego motylki zawsze siadają mi na kapeluszu (chyba lubią
moje pomysły).



Uwielbiam psikusy, ale takie malutkie i śmieszne:
czasem chowam sylabkę w trawie, czasem udaję, że zgubiłem
głoskę „o”...
ale spokojnie — zawsze ją potem znajdujemy razem!

Jeśli lubisz przygody, zagadki, dmuchanie, skakanie językiem
i śmiech, który łaskocze w brzuchu...
to hop! Chodź ze mną!

Razem odkryjemy, jak wesoła i magiczna może być mowa.

Zaczynamy przygodę?



MowaMalucha



Rozdział 1.

O smoku z otwartą buzią

Pewnego ranka Rymcio obudził się z poczuciem, że dziś wydarzy się coś naprawdę niezwykłego. Świat za oknem wyglądał jak zawsze — błękitne niebo, promienie słońca muskające trawę i ptaki ćwierkające swoje poranne melodie — ale Rymcio miał wrażenie, że coś go woła. Tak jakby wiatr szeptał: „Chodź, czeka przygoda...”

Założył więc swoje malutkie buty, zabrał drewniany plecak i ruszył w stronę pobliskiego lasu. Nie zdążył wejść głęboko między drzewa, gdy nagle usłyszał coś, czego nie spodziewał się w ogóle usłyszeć w spokojnej krainie Bajkopolis:

— Ничегошеньки!

Był to długi, przeciągły, trochę smutny, a trochę... zmęczony dźwięk.



Rymcio rozejrzał się, i wtedy zobaczył ogromny cień. Zadrżała ziemia, gałęzie się zatrzęsły, a zza krzaków wyłonił się smok. Ale nie było taki smok! Ten miał wielkie, okrągłe oczy, skrzydła posypane błyszczącym pyłem oraz... otwartą buzię.

Smok dopiero wtedy zauważył Rymcia. Spojrzał na niego i spróbował się uśmiechnąć, ale że buzię miał otwartą cały czas, wyszło raczej jak: — Haaaaa... haa... czeeee... ść...

Rymcio uniósł brwi.

— Ojej, czy wszystko w porządku? — zapytał delikatnie.

Smok usiadł i westchnął tak mocno, że poruszył liśćmi na drzewach.

— Chciałbym zamknąć buzię... ale nie umiem.

Zawsze coś mi przeszkadza. Albo język mi leży dziwnie, albo oddycham tylko przez usta... i tak to trwa, i trwa... A inni śmieją się, że wyglądam, jakbym wciąż się dziwił.

Rymcio od razu poczuł, że to zadanie właśnie dla niego. Podszedł bliżej i rzekł:

— Wiesz co, Smoku? Znam pewne ćwiczenia, żeby język pracował jak trzeba, a buzia zamykała się lekko i naturalnie.

Pomagają dzieciom — i smokom też!



Smok aż zatrzepotał skrzydłami z nadzieją.

— Naprawdę? Możesz mi pomóc?

— Oczywiście! — uśmiechnął się Rymcio. — Ale musimy ćwiczyć systematycznie, codziennie po trochę. To będzie nasza wspólna misja!

I tak zaczęła się ich przygoda.

Zadanie pierwsze: Smokowy Oddech

— Zrobimy tak — powiedział Rymcio. — Usiądź wygodnie.

Oprzyj łapy. Zamknij oczy. I spróbuj wciągnąć powietrze nosem.

Tak jakbyś chciał poczuć zapach wypiekanej szarlotki!

Smok zamknął oczy, spróbował i...

Chrrr... chrrr... prrr...Wciągnął powietrze... ale tylko trochę.

— Świetnie! — pochwalił go Rymcio. — Pierwszy krok wykonany!

Zadanie drugie: Językowe Mikołajki

— A teraz język. Połóż czubek języka tu, za górne zęby. To jak odpakowywanie prezentu — delikatnie i powoli. Smok próbował...

Język nagle „chlupnął” mu na brodę.

— Ups! — zachichotał.Rymcio też się zaśmiał.— Nic nie szkodzi.

Spróbujemy jutro znów. Najważniejsze, że ćwiczymy.Smok patrzył na Rymcia z wdzięcznością.

— Wiesz... nigdy, nikt nie był dla mnie tak cierpliwy. Może dzięki tobie w końcu nauczę się zamykać buzię!

— Nauczysz się na pewno — powiedział Rymcio. — Bo z przyjaciółmi wszystko jest łatwiejsze.

I tak, w zielonym lesie, na miękkiej trawie, zaczęła się niezwykła podróż Rymcia i Smoka z Otwartą Buzią — podróż pełna śmiechu, ćwiczeń, oddychania i... prawdziwej przyjaźni.



Tygodniowy Plan Oddechowy.

PONIEDZIAŁEK – „Noski detektywa”

Cel: oddychanie przez nos, wydłużony wydech

Zabawa -

Dziecko kładzie przed sobą piórko / karteczkę.

Wciąga powietrze nosem jak detektyw wąchający kwiatek.

Wydmuchuje powoli ustami tak, aby piórko poruszyło się, ale nie odleciało, 3-5 powtórzeń.

WTOREK – „Ciepło-zimno”

Cel: kontrola wydechu, różnicowanie

Zabawa:

Dziecko dmucha na dłoń:

Ciepły oddech – „jakby chciało ogrzać rączkę”.

Zimny oddech – „jakby chciało schłodzić gorący kubek”.

Zmieniacie 6 razy: ciepły-zimny-ciepły-zimny.

ŚRODA – “Wędrujący brzuszek”

Cel: tor oddechowy – brzuszny (przeponowy)

Zabawa:

Dziecko kładzie pluszaka na brzuchu.

Wdech nosem → pluszak „jedzie w górę”.

Wydech ustami → pluszak „zjeżdża w dół”.

5 oddechów.

U 4-latka nie dążymy do perfekcji — chodzi o świadomość „brzuszek działa”.



Narysuj 😊 jeśli udało Ci się zrobić ćwiczenie.

CZWARTEK – „Wyścigi lekkich przedmiotów”

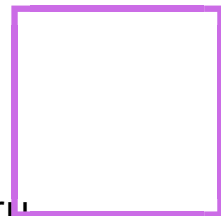
Cel: wydłużony, równy wydech

Zabawa:

Na stole: piórko, watka lub mała kulka z papieru.

Dziecko dmucha tak, aby delikatny przedmiot przesunął się powoli. Wyścig mama-dziecko albo „kto dojedzie do kreski najwolniej”.

—————



PIĄTEK – „Bańkowy piątek”

Cel: koordynacja wydechu, siła i długość wydechu

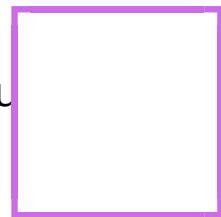
Zabawa:

Dmucanie baniek mydlanych.

Zadanie: zrobić jedną dużą bańkę, a nie wiele małych.

To automatycznie wydłuża wydech.

—————



SOBOTA – „Zdmuchiwanie świeczki na torcie”

Cel: kontrola kierunku wydechu

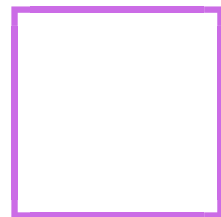
Zabawa:

Stawiasz dziecku kartkę lub obrazek tortu.

Na środku kartki stoi świeczka-tea light (zgaszona!).

Dziecko ma „zdmuchnąć świeczkę”, ale tylko krótkim, celowanym dmuchnięciem. 2-4 próby.

—————



NIEDZIELA – „Noskowy relaks”

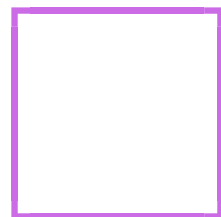
Cel: wzmocnienie oddychania przez nos, wyciszenie

Zabawa:

Dziecko wącha: kwiatek, owoc, wanilię lub ulubione zapachy.

5 krótkich, spokojnych wdechów tylko przez nos.

Wydech swobodny.



Narysuj 😊 jeśli udało Ci się zrobić ćwiczenie.

DYPLOM



Dla

.....

**BRAWO,
MASZ MOC ODDECHU**



Data.....